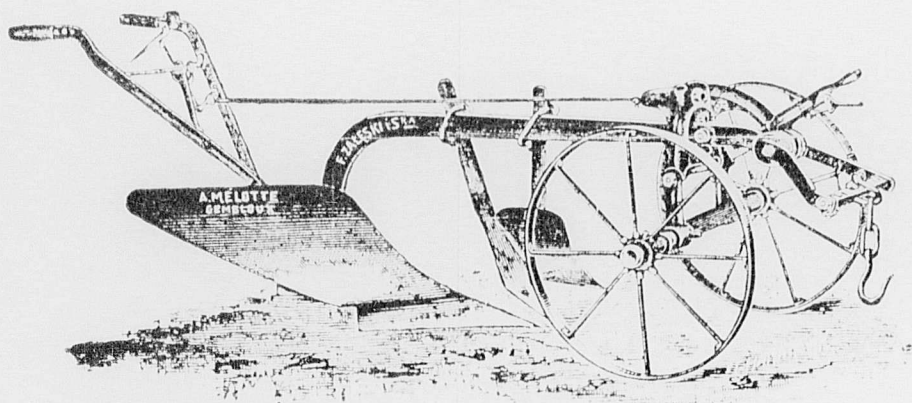


DZIŚ BEZ KONKURENCJI PŁUGI-SAMOCHODY.

Jednoskibowe, obracalne dwu i wieloskibowe, kultywatory sprężynowe
BELGIJSKIEJ FABR. A. MÈLOTTE w GEMBLOUX.



Wyłącznie przedstawiciele
F. ZAŁĘSKI I S-ka
WARSZAWA. Al. Jerozolimskie 65.

MAJĄTKÓW

rozmaitej wielkości dla swej licznej i zaufanej klienteli poszukuję.
Posiadam rutynę, długoletnie doświadczenie, jak również rozległe sto-
sunki w sferach ziemiańskich. Transzacje przeprowadzam solidnie i
skutecznie.

Warszawa, Sadowa 6, Peretz Marjampol.

WARUNKI PRENUMERATY „ROLNIKA HRUBIESZOWSKIEGO“

W Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem z przesyłką pocztową
ROCN. R. 6—PÓŁROCN. R. 3. ZAGRANICĄ: ROCZN. R. 8.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI
HRUBIESZÓW

SKRZYŃKA POCZTOWA № 32

Honorarja autorskie regulujemy kwartalnie.--Rękopisów nie zwracamy.-

ROK II

ROLNIK HRUBIESZOWSKI

№ 6.

DWUTYGODNIK

5 KWIETNIA 1913 ROKU.

Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe
Ł. J. BORKOWSKI W WARSZAWIE
ODDZIAŁ W LUBLINIE

ADRES: Kantor i Sklep—Krakowskie Przedmieście № 60. Telefon № 435.
Magazyn Główny—Przedm. Bronowice. Telefon № 473.
Adr: Telegraficzny: „ELIBOR—LUBLIN“.

POLECAMY: ŻELAZO handlowe, BELKI i koryta żelazne, BLACHY kotłowe, BLACHY dachowe—czarne, cynkowane i cynkowe, BLACHY miedziane, mosiężne i ołowiane, RURY gazowe—czarne i cynkowane, RURY kotłowe i wiertnicze, RURY lane zlewowe i wodociągowe, FASONY do rur gazowych i lanych, SZYNY do kolejek podjazdowych i akcesorya, OŁÓW, cyna, GWOZDZIE, Śruby, Nity, DRUTY: żelazne, miedziane, mosiężne i stalowe, Linki stalowe, Łańcuchy, WIDŁY, ŁOPATY, KOSY, ARMATURA kuchenna lana, OKUCIA, zamki, kłódki, zatrzaski, MASZYNY i narzędzia do obróbki metali i dizewa, Wyroby gumowe, PASY, PAKUNKI, WĘGIEL, ANTRACYT, KOKS, CEMENT i t. p.

MAKUCHY

■
słonecznikowe,
lniane, konopne
i inne
■

Otręby, Owies, Siano
Nawozy Sztuczne

POLECAJĄ

B. WERNER i S^{ka}, Warszawa, Królewska № 8

LUBLIN

Dom handlowo-rolniczy

J. Pleszczyński i T. Rzewuski

BIURO MELJORACYJNE

Matuszewski i S-ka

CHEŁM

Inż. W. M. Matuszewski

Lubelska 98

HAWOZY SZTUCZNE,

GWARANTOWANE

najkorzystniej nabywać w Warsz. Tow. Akc.

LUDWIK SPIESS I SYN

W WARSZAWIE

„WIECZORY RODZINNE”

Najtańsza i Najobfitsza ilustracya tygodniowa dla młodzieży.

„Wieczory Rodzinne” są pismem młodzieży polskiej. trzydzieści dwa lata swego istnienia poświęciły bowiem pracy nad rozwijaniem młodych serc i umysłów: 33-ci rok z rzędu niosą młodym pokoleniom przyjemną rozrywkę i naukę w pojętnej formie.

„Wieczory Rodzinne” pragnąc sprostać najwyższym wymaganiom, nie tylko co do treści, ale i co do formy zewnętrznej, wprowadziły z początkiem 1913 roku ważne udoskonalenia. Dzięki tym ulepszeniom będą najpowabniejszym wydawnictwem polskiem dla młodzieży.

„Wieczory Rodzinne” mają zapewnione współpracownictwo najbardziej cenionych i znanych pisarzy między innymi: p. p. Zofji Bukowieckiej, St. Ottowej, Terpiłowskiej, W. Grocho-wskiej, prof. Bohdana Dyakowskiego, ks. lg. Kłopotowskiego, Kuprianki, Zuzanny Moraw-skiej, M. Pacoszyńskiego i wielu innych. Na rok przyszły w dodatkach Redakcja przygo-towała wiele ciekawych podróży, artykułów naukowych i opowiadań historycznych, skre-szonych przez najbardziej utalentowanych pisarzy.

Warunki prenumeraty
bez dodatku.

W Warszawie	rocznie rb. 4.—;	półrocznie rb. 2.—;	kwartalnie rb. 1.—
z przes. pocztową	rocz. „ 5.—;	„ „ 2.50;	„ „ 1.25
za granicą:	„ „ 5.60;	„ „ 2.80;	„ „ 1.40

Za odnośzenie dopłaca się 10 kop. kwartalnie.

Na dodatki dołączać należy rb. 2.40 rocznie t. j. po 20 kop. od tomu. Dodatki dostarczamy tylko w ozdobnej oprawie.

Adres: Krakowskie-Przedmieście 64, telefon 192.41

Na żądanie administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie.

ROLNIK

Hrubieszowski



DWUTYGODNIK

N^o 6.

5 KWIETNIA 1913 ROKU

ROK II.

TREŚĆ:

Nekrologja. Bohdan Janiszewski — Pasze gospodarskie w oświeceniu
hygjeny, dyetetyki oraz etjologii chorób zwierząt domowych.

Juljusz Du-Château — Kilka słów o glebach Hrubieszowskich.

A. Polaczek — Superfosfat czy żużle Thomasa pod bobik.

inż. chem. F. Tomczuk — Środki wiążące pochodzenia organicznego.

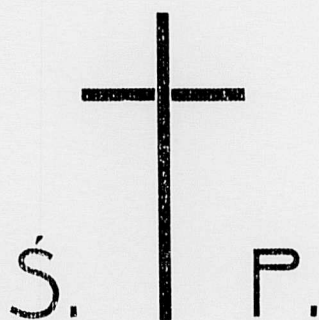
Z Hrubieszowskiego Tow. Rolniczego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE. ROZMAITOŚCI. SPRAWOZDANIE TARGOWE.



NEKROLOGJA.

W dniu 19 marca b. r.
w Konstantynowie pod Lublinem
zmarł



KWIRYN-RUPERT

SOBIESZCZAŃSKI

znany w kraju
obywatel ziemski i działacz na polu
kultury rolniczej.

Ś. p. Kwiryn Sobieszczański urodził się 27 marca 1838 roku z Ojca Wojciecha i matki Julji z Tuszewskich. Szkoły średnie ukończył w Szczepieszynie i Lublinie, brał udział w wypadkach 1863 r., za co był internowany w Zamościu. Następnie kształcił się za granicą i ukończył wyższą szkołę rolniczą w Żabikowie, w Poznańskim.

Powróciwszy do kraju—całkowicie poświęcił się pracy na roli, z początku w Podłodowie, potem w Konstantynowie pod Lublinem.

Zmarły należał do gorliwych zwolenników wszelkiego postępu i przez całe życie z młodzieńczą werwą szedł za postępem czasu. Pierwszy sprowadził do kraju żniwiarkę (1871), założył pierwszą w kraju kłótnię (1870), był jednym z inicjatorów i założycieli Lubelskiego Tow. Rolniczego i Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego.

Zawsze chętny do czynu, gorąco interesował się wszelkimi objawami życia społecznego; był szczerym przyjacielem kształcącej się młodzieży polskiej i nie jednemu z nich z radą i z pomocą pospieszył.

Doskonały rolnik, znakomity administrator — odznaczał się ś. p. Kwiryn Sobieszczański niezwykle ruchliwym umysłem, umiejącym w każdym wypadku uchwycić istotę rzeczy, dlatego też gospodarstwo jego nosiło zawsze piętno tchnącej życiem jednostki.

W zmarłym pismo nasze traci jednego z najżyczliwszych zwolenników i poważnego współpracownika.

— Stróżem obowiązków społecznych byłeś niestrudzonym, gorliwym pracownikiem, rzucającym ziarno w glebę niewdzięczną!

— Byłeś żelaznym rycerzem idei, nie liczącym się z trudnościami jej wcielenia, tylko wpatrzonym w jej zwycięstwo!

— Byłeś sobą w każdym calu, a Twa potężna indywidualność, urabiająca Ci tyłu wrogów, była promienną gwiazdą na firmamencie ludzkiego niewolnictwa duchowego!

— Szukałeś nowych dróg, by wprowadzać na nie tych, którzy przewodnictwa potrzebowali.

— Żyłeś prawdą..... i dlatego tak często kamieniem w Ciebie ciskano!

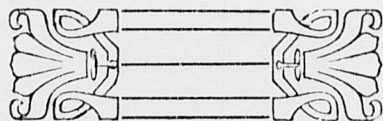
— Odszedłeś od nas!

— Lecz Twój silny duch, wciąż czynny i wciąż młody, nie mógł pogodzić się z ciszą wiecznego niebytu!

— Duch Twój pozostał z nami!

— A w pamięci naszej żyć długo będzie postać Twa, której wiek sędziwy nie zdołał pozbawić młodzieńczej ruchliwości i energii!

— Cześć Ci zacny człowieku!



BOHDAN JANISZEWSKI.

PASZE GOSPODARSKIE

w oświetleniu higieny, dyetetyki oraz etiologii chorób
zwierząt domowych.

(ciąg dalszy)

Niezmiernie ważne pod tym względem posiada znaczenie ruch na pastwisku dla **młodych, rozwijających się organizmów**. Doprawdy, nie mogą sobie wyobrazić prawdziwie racjonalnego wychowu młodzieży bez pastwiska.

Ruch na pastwisku doskonale wpływa na zwierzęta, które przebyły jakąś ciężką chorobę i znajdują się w stadium rekonwalescencji.

Co się tyczy odżywiania się zwierząt na pastwisku — to pod tym względem pastwisko wpływa b. korzystnie; młoda, soczysta trawa pobudza apetyt, reguluje trawienie, a będąc b. bogatą w związki azotowe i wapno, wpływa znakomicie na stan odżywiania i siły zwierzęcia.

Zwierzęta wybierają na pastwisku trawy najsmaczniejsze — wpływa to znakomicie na smak i aromat mleka i masła. W tym ostatnim wypadku odgrywają rolę zapewne jakieś specyficzne bakterje, znajdujące się na roślinach pastwiskowych. Z punktu widzenia więc higieny nie może być dwóch zdań o wartości pastwiska. Przychodzą natomiast pewne względy natury gospodarczej — a najważniejszy zarzut, jaki z tego punktu widzenia można postawić pastwisku, to ten, że przy żywieniu pastwiskowym trudno o prawdziwie racjonalne, odpowiednio ustosunkowane i jednostajne żywienie.

Jest to zarzut ważki i znajdujący wytłomaczenie, bowiem pastwiska siane zwykle z wiosną przedstawiają się, jako pyszna ruń, tak, że krowy wprost nie są w możności spożytkować wszystkiej paszy — a już w lipcu i sierpniu, gdy przyjdą upały — pastwisko daje paszy za mało. Ponieważ wysoka cena ziemi uniemożliwia w większości wypadków zarządzenie złemu przez zostawienie dużych arealów na pastwisko — przeto rolnik musi w inny sposób złemu zaradzić, mianowicie przez sianie mieszanki i koszenie takowej na zielono. Nie wytrzymuje krytyki inny zarzut, mianowicie, że krowy na pastwisku cierpią od zmian pogody; przeciwnie — właśnie pastwisko sprawdza zahartowanie zwierząt i mniejszą wrażliwość na zmiany pogody.

Ponieważ ze względów zdrowotnych jest wskazane, żeby krowy pozostawały przez cały dzień na świeżem powietrzu — zatem, żeby połączyć tę konieczność z możliwością racjonalnego i równomiernego żywienia — należy przeznaczyć część pola pod pastwisko, a na reszcie siać zieloną baszę, a dodatkiem pasz treściwych

regulować racjonalność dawek paszy.

Pasienie po ugorach i ścierniskach coraz rzadziej się spotyka, gdyż pierwszych jest coraz mniej w kraju naszym w miarę postępu kultury rolniczej, a ścierniska zaorujemy zaraz po zbiorze plonu, na czym więcej zyskujemy, gdyż na ściernisku bydło dobrej karmy nie znajdzie.

Pastwiska w lasach również coraz rzadziej się widzi, gdyż racjonalna gospodarka leśna stanowczo takowe wyklucza — jednak tu i owdzie takowe jeszcze spotykamy, dlatego należy słów kilka poświęcić opisowi wartości tych pastwisk. Pastwiska leśne tem większą posiadają wartość, im rzadszy jest porost drzew. W lasach gęstych, silnie ziemię zaciniających, rosną tylko mchy i poślednie gatunki traw, których wartość odżywcza jest mała; zawierają one dużo kwasu garbnikowego.

Mówiąc o pastwiskach leśnych należy wspomnieć o chorobie, pojawiającej się u bydła i owiec, pasionych w lasach. Dawniej chorobę tę nazywano chorobą leśną, i przypuszczano, że powstaje ona wskutek zjadania gałązek drzew iglastych, zawierających dużo żywicy.

Dziś wiemy, że zupełnie inna jest etiologia tej choroby. Mianowicie chorobę tę zwaną **Haemoglobinalmia enzootica** lub **Piroplasmosis boum**, wywołuje pasożyt krwi, należący do pierwotniaków (Protozoa) t. zw. **Piroplasma bigeminum** (u bydła) lub **piroplasma ovis** (u owiec).

Choroba występuje prawie bez wyjątku tylko przy pasieniu w lasach lub pod lasami. *Piroplasma bigeminum* dostaje się do czerwonych ciałek krwi i powoduje rozpad takowych. Zależnie od siły infekcji ginie mniej lub więcej czerwonych ciałek krwi, zatem występuje mniej lub więcej wyrażona **anemia**, przyczem barwik krwi przedostaje się do moczu, zabarwiając go na kolor czerwony do ciemno—szaro—czerwonego.

Zarazek przenoszony bywa od chorego zwierzęcia na zdrowe przez kleszcze, zwane *Ixodes reduvius* (u nas), a w Ameryce, Afryce, Australji i południowej Europie roznosicielem choroby jest kleszcz, zwany *Rhipicephalus annulatus*. Kleszcze te a także ich gąsieniczki, dostawszy się na skórę krowy, ssą jej krew i przez to do krwi krowy przedostają się owe pierwotniaki. Oczywiście zarażenie jest możliwe tylko tam, gdzie powyższe kleszcze znajdują się, jednak należy pamiętać o tem, że zarazek w organizmie kleszcza lub jego gąsieniczki może przez długi czas przebywać i przy sposobności zarażać.

Objawy choroby, oprócz wyżej wspomnianego charakterystycznego zabarwienia moczu, są: wysoka gorączka w pierwszych dniach choroby, wydzielanie kału utrudnione, wydajność mleka spada, drżenie mięśni, bladość lub żółtawe zabarwienie błon śluzowych. W ciężkich wypadkach choroby już po 3—4 dniach zwierzęta zdychają, w lżejszych wypadkach po tygodniu gorączka spada, mocz staje się jaśniejszy, wracają apetyt i przeżuwanie—jednak rekonwalescencja trwa długo, gdyż zwierzęta silnie chudną.

Odsetka śmiertelności zależy od siły organizmu i siły infekcji, czasem nie przekracza 5%, a czasem osiąga 40%. W krajach gorących cyfra śmiertelności jest naogół większa, sztuki młode dobrze odżywione przechorowują w regule lżej.

Leczenie środkami aptecznymi nie daje prawie żadnych rezultatów, co jest zrozumiałe, gdyż zarazek znajduje się we krwi; leczenie chininą, zalecane przez Holbens'a i Kröning'a, nie pomaga. Kragerüd poleca śródżylną injekcję 10%-ego roztworu collargolu, po 100,0—500,0 na raz.

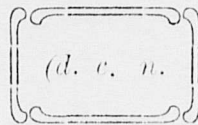
Najważniejsze—to zapobieganie. Jeżeli zaś padło już parę sztuk, to należy czempredziej wycofać bydło z podejrzanego pastwiska.

Z innych chorób pastwiskowych wspomnieć należy o znanem wzdęciu. Szczególnie pod tym względem jest niebezpieczna koniczyna czerwona **przed zakwitnięciem**. Ale i z białą koniczyną należy być ostrożnym; w roku bieżącym miałem wypadek wzdęcia 12-tu krów na białej koniczynie. Zresztą wzdęcie, spowodowane białą koniczyną, nigdy nie jest tak niebezpieczne, jak po czerwonej.

Co się tyczy pastwiska wogóle, to można postawić następujące punkty zasadnicze higieny pastwiskowej:

- 1). unikać pastwisk błotnistych, kwaśnych,
- 2). z utrzymywania stajennego do pastwiska przechodzić stopniowo,
- 3). starać się, by zwierzęta miały na pastwisku cień i wodę,
- 4). podczas największych upałów bydło przez godziny południowe powinno pozostawać w stajni,
- 5). na koniczynach paść ostrożnie,
- 6). nie paść na oziminach zmarzniętych, bo to szkodzi w równej mierze oziminie i krowom,
- 7). gdzie jest to możliwe, poleca się **duński system**, t. j. pasienie na uwięzi.

Raz jeszcze zaznaczyć więc należy, że **hygieniczna wartość dobrego pastwiska jest wielką—jest ono bowiem nieocenionym środkiem dla podniesienia zdrowotności inwentarza**. Zdaniem zaś myślącego rolnika będzie pogodzenie względów czysto higienicznych z gospodarczymi.



Juljusz du - Château

Kilka słów o glebach Hrubieszowskich.

Gleba nasza, jedna z najżyźniejszych na ziemiach Polskich, jest z jednej strony czarnoziemem na lössie, z drugiej zaś borowiną. Borowina, geologicznie biorąc, jest glebą starszą, gdyż jest produktem zwietrzenia skał, pochodzących z formacji jurajskiej lub kredowej, u nas w Hrubieszowskiem — kredowej; löss zaś jest glebą młodszą, gdyż utworzenie jego odnosi się do epoki międzylodowcowej, to znaczy do czasu po ustąpieniu pierwszego lodowca.

Dla łatwiejszego zorientowania się podaję poniżej spis epok i formacji kolejno po sobie następujących:

Epoka astralna	
Epoka archaiczna	
formacje	a) Laurentyjska b) Hurońska c) Prækambryjska
Epoka paleozoiczna	(pierwszorzędowa)
formacje	a) Kambryjska b) Sylurska c) Dewońska d) Węglowa e) Permska
Epoka mezozoiczna	(drugorzędowa)
formacje	a) Triasowa b) Jurajska c) Kredowa
Epoka kenozoiczna	(trzeciorzędowa)
formacje	a) Eoceńska b) Oligoceńska c) Mioceneńska
Epoka kenozoiczna	(czwartorzędowa)
formacje	a) Dyluwialna b) Alluwialna.

Na ziemiach polskich wszystkie prawie formacje mamy na większych lub mniejszych przestrzeniach widoczne, jednak ze względu na obszar i użyteczność rolniczą niektóre tylko mają znaczenie dla rolnika.

Gleby nasze w lwiej części są pochodzenia dyluwialnego — dużo też miejsca zajmują na terenie Królestwa Polskiego borowiny (na lewym brzegu Wisły rędziny) jurajskie lub kredowe.

Zakątek nasz w epoce kredowej mianowicie w kredzie górnej, był częścią dna morskiego wraz całą prawie środkową Europą.

Pokłady kredowe potworzyły się wówczas ze skorup morskich żyjątek, które opadały na dno i tam utworzyły grubą zbitą masę.

Po kataklizmach wulkanicznych morze kredowe ustąpiło i wyniesione dawne dno morskie poddane zostało bezpośrednio działaniu atmosfery.

Ilość osadów wapiennych zależała od oddalenia od brzegów; bliżej brzegów osady wapienne zmieszane były z piaskiem i łem, dalej zaś brzegów tworzyły pokłady bardziej czyste.

W głębokim bardzo morzu ponad 4000 metrów osadów wapiennych nie spotykamy — trafia się tylko tak zwany czerwony ił niewiadomego pochodzenia (terra rosa).

Skąły wapienne są przeważnie w wysokim stopniu zwietrzałe. Przesiākająca woda do znacznych głębokości wylugowała węglan wapniowy (CaCO_3) tworząc suche popękane nieurodzajne przestrzenie (Karst). Woda w skałach wapiennych ługuje też i warstwy głębiej położone — formując jaskinie, jak na przykład nasze w Ojcowie.

Nasze borowiny nie są tak silnie wylugowane z CaCO_3 i są bardzo urodzaj-

ne. Tłomaczą to tem, że wierzchnia wylugowana warstwa wapienia została zdarta przez lodowiec, a obnażona została warstwa, która nie uległa jeszcze w takim stopniu zwietrzeniu i zawierająca znaczne ilości CaCO_3 .

Późniejsze formacje zostały splukane lub usunięte wskutek innych jakich przyczyn i obnażona kreda służy jako powierzchnia rodzajna, mając w podłożu opokę kredową.

Barwa borowiny i jej wartość rolnicza zależą będzie zawsze od natury wapienia, z którego się składa, a cechą charakterystyczną jest obecność większych lub mniejszych ilości węglanu wapniowego, który tak ważną w rolnictwie odgrywa rolę.

Borowina stanowi u nas jedyny w całym tego słowa znaczeniu grunt wapienisty z wynikającymi stąd przymiotami, ale także i wadami.

Trzeba jednak mieć na względzie, że znaczna część naszych borowin posiada domieszkę materiałów lodowcowych, skutkiem czego własności ich i skład chemiczny musiały ulegnąć zmianie. Wysoka zawartość węglanu wapniowego w borowinie wywołuje w niej pewne specjalne własności. Oprócz chemicznego działania CaCO_3 dołącza się jeszcze jego wpływ na fizyczne własności tej gleby.

Obecności CaCO_3 borowina zawdzięcza swą przepuszczalność, po wypłukaniu bowiem CaCO_3 powstają miejsca puste i lub rurczkowate kanaliki.

Dzięki przepuszczalności oraz obecności w większych ilościach węglanu wapnia borowiny przy normalnej wilgotności są czynne i ciepłe trudno się zakwaszają, bo CaCO_3 zobojętnia kwaśną reakcję materji próchnicowych.

Może się zdarzyć, że CaCO_3 zostanie do znacznej głębokości wypłukany, wtedy borowina mimo wapniowcowego pochodzenia będzie się zachowywała, jak gleba bezwapnienna kwaśna.

d. c. n.

Superfosfat czy żużle Thomasa pod bobik.

Od lat kilku bobik mi zawodził; więc w roku 1912 przeprowadziłem próby z superfosfatem i żużlami Thomasa; następujące wyniki otrzymałem:

Na 13-o morgowe pole, uprawione na jesieni, wozilem w zimie nawóz po 30 fur parokonnych na morg i zaraz za furami rozrzuciałem tenże. Na wiosnę rozdzieliłem owe pole na cztery działki trzy działki po cztery morgi, czwarta jedno-morgowa.

Dnia 30 kwietnia na rozrzucony nawóz zasiałem bobik siewnikiem Vielwerth i Dedina rzutowo po 1 korcu i 24 garncie na morg, jednakowo na całym polu—tylko na działce pierwszej dałem po 240 ft. żużli Thomasa 18^o o, na działce trzeciej po 250 ft. superfosfatu na morg, a na działce czwartej jedno-morgowej sam tylko obornik.

Następnego dnia płytko przyorano i zawałowano na krzyż pojedynczym pierścieniowym walcem.

Powschodził równo, gdy miał po trzy listki, zabronowano po dwie brony w poprzek skiby lekkimi bronami.

Po kilku tygodniach różnica we wzroście była ogromna: na działce pierwszej na żużlach 18^oo był najwyższy, dochodził do 3 ch łokci wysokości, a na samym oborniku najniższy, zaledwie łokciowy; z kwiatem było to samo — rezultat następujący:

4 morgi na żużlach 18 ^o o	dały korcy	75
4 „ „ 16 ^o o „ „		65
4 „ na superfosfacie „ „		48
1 „ na samym oborniku „		08
		razem 196 korcy

Drugie pole sześć-morgowe po kartoflach (kartofle były na nawozie) po zgryfowaniu na krzyż zasiałem bobikiem rzędowo po 1¹/₂ korca na morg i po 240 ft. żużli 18^oo, zebrałem sto korcy ziarna i 60 fur słomy. Ziarno na obu polach było bardzo dorodne i pomimo gęstości siewu nie wyległ, gdyż żąłem żniwiarką a nawet część wiązałką.

Więc pokazuje się, że najlepiej opłacają się żużle Thomasa 18^oo.

Wolica Podhorecka

A. Polaczek



ŚRODKI WIĄŻĄCE POCHODZENIA ORGANICZNEGO.

inż. chem. F. Tomczuk.



Obok trzech głównych grup kamieni sztucznych, zawierających jako środki wiążące cement, wapno i gips, istnieje cały szereg kamieni, przy wyrobie których używa się środków wiążących pochodzenia organicznego. Oprócz tego istnieją jeszcze takie gatunki kamieni sztucznych, które zawierają ciała organiczne, odgrywające rolę nie tylko środków wiążących, ale będąc tam obok nieorganicznych, służą jeszcze i do innego celu. Jeżeli pojęcie kamienia sztucznego mamy przyjmować obszerniej, biorąc pod uwagę także wyroby, przygotowane z korka, trocin, torfu, odpadków papierowych i t. p. z zastosowaniem smoły, żywicy, żelatyny chromowej i tym podobnych środków, to liczba ta znacznie się powiększy. Przy poniższem jednak omawianiu środków wiążących będę brał pod uwagę jedynie wyroby pochodzenia mineralnego, obdarzonego wszelkimi cechami kamienia naturalnego. Jakkolwiek gips jako taki już posiada własności wiązania, to jednak z dodatkiem kleju nadaje kamieniom sztucznym inną zupełnie spójność i własności fizyczne. Zjawisko to występuje szczególnie, gdy np. sproszkowany marmur cementowy lub inne ciała obdarzone własnością krystalizowania jak alun, cukier i t. p. zmieszać z sobą na drodze suchej i zarobić klejem. Jeżeli stosunek zmieszanych materiałów jest tak dobrany, że całość posiada zdolność krystalizowania, to otrzymywane z takiej mieszaniny odlewy wyglądem i wszystkimi właściwościami wybitnie się różnią od wy-

robów bez dodatku kleju otrzymanych. Podobny wpływ wywiera również na masę cementową dodatek farby kazeinowej. Podczas gdy wyroby, otrzymane w zwykły sposób z cementu, piasku i suchych barwników dla nadania błyszczącej, nieporowatej powierzchni, muszą być szlifowane i polerowane, to wyżej wspomniane dodatki, zarobione z masą do wyrobu kamieni na gęstą breję, wywołują to ciekawe zjawisko, że po wlaniu masy do formy po stwardnieniu przedmiot otrzymuje się z zupełnie gładką, błyszczącą i nieporowatą powierzchnią. Dla otrzymania takich przedmiotów bierze się np. 16 cz. portland-cementu, 4 cz. siarczku cynkowego, 1 cz. suchego barwnika, 8 cz. piasku, zarabia z wodą na gęstą breję i dodaje 2 cz. „galbro“, mieszając następnie z wodą dopóty, aż masa stanie się rzadko płynną. Przy otrzymywaniu przedmiotów o marmurowej powierzchni, przygotowuje się taką samą drugą masę tylko inaczej zabarwioną i wlewa ją do poprzednio przygotowanej, lekko mieszając, aby dwie różnobarwne masy nie wymieszały się z sobą dokładnie, tylko częściowo przeniknęły się wzajemnie i taką mieszaninę wlewa się wreszcie do formy. Jeżeli obok powyższych własności chcemy przedmiotowi nadać pewnego rodzaju elastyczność w celu uodpornienia go na zbiecie i pękanie, to do przygotowania masy używa się mieszaniny równych ilości piasku i drobno zmielonej kredy, zabarwionej stosownie do żądania.

Po dokładnem wymieszaniu masy na sucho, dodaje się dobrego pokostu lnianego w ilości 25% całej masy, licząc na wagę, i miesza się masę na jednolity wilgotny proszek. Teraz określoną ilością (na wagę) masą napełnia się podługne formy i prasuje za pomocą dokładnie dopasowanego do formy tłoka pod dużym ciśnieniem.

Wyjęty przedmiot suszy się w piecu w temperaturze 100—150°C około 8 dni. Przedmiot twardnieje wtedy ostatecznie i jest gotowy do użytku.

Podług innego przepisu taką masę można przygotować z drobno umielonego marmuru lub kamienia wapiennego albo obu tych materiałów jednocześnie z dodatkiem barwnika, tlenku strontjanowego i kazeiny; najlepsze wyniki daje następujący dobór: 3.4 cz. umielonego marmuru lub kamienia wapiennego albo też obu razem, 1 cz. tlenku strontjanowego, 1 cz. serowca i barwnika w ilości dowolnej. Masę za pomocą specjalnych urządzeń najdokładniej się miesza, przyczem tlenek strontjanowy z serowcem tworzy bardzo silny środek wiążący, nadając przedmiotowi wielką wytrzymałość i spoistość.

Na podobnych zasadach oparte są metody przygotowywania masy, służącej na sztukaterje. Znana taka masa składa się np. z 1 cz. kredy, zmieszanej na sucho z niewielką ilością gipsu i bieli ołowianej, chińskiego oleju drzewnego, lnianego i terpentyny. Inna jeszcze masa bywa przygotowywana z mieszaniny żywicy, terpentyny amerykańskiej, kleju, związku kwasu siarki z olejem rycynowym, szkła wodnego i kredy w przybliżeniu w następujących ilościach: 30 kg. parafiny lub stearyny, 20 kg. związku kwasu siarki z olejem rycynowym, 20 kg. żelatyny i 80 cz. wody; z wymienionych materiałów tworzy się emulsję i dodaje gipsu, zmieszanego z kredą w stosunku 2.1, przez co masa staje się gęstą do ugniatania. Podobną masę ale płynną, do odlewów przygotowuje się z 10 kg. parafiny lub stearyny, 10 kg. związku kwasu siarki z olejem rycynowym, 20 kg. żelatyny, 400 kg. wody i dodaje do tej mieszaniny tyle gipsu i kredy, aż masa nabierze żądanej gęstości.

Z HRUBIESZOWSKIEGO TOW. ROLNICZEGO

Zebranie Hrubieszowskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego odbyło się w Hrubieszowie w sobotę 22 Lutego 1913 r. pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Józefa Rulikowskiego.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania i przyjęciu go przez zgromadzonych zostały odczytane:

1. szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa w 1912 r.,
2. sprawozdanie z działalności wydziałów za tenże rok,
3. protokół komisji rewizyjnej.

Po zatwierdzeniu tych sprawozdań, które będą drukowane w rocznem sprawozdaniu C. T. R. za 1912 r. przystąpiono do wyborów i wybrano: na prezesa Józefa Rulikowskiego, na wiceprezesa Seweryna Kielczewskiego, na skarbnika Stanisława Piotrowskiego, na członka zarządu Gustawa Grothusa.— Do komisji rewizyjnej wybrano: Gabryela Rulikowskiego, Henryka Weycherta i Edwarda Więckowskiego.

Następnie zatwierdzono projekt działalności Towarzystwa oraz jego budżet na 1913 r. Budżet ten przewiduje w przychodzie 8168 r. 40 k. a w rozchodzie 7991 r. i został zatwierdzony z tem że zarząd ma prawo zrobić w nim pewne zmiany, zależne od wpływów składek członkowskich i wysokości tych wpływów.

W wykonaniu polecenia poprzedniego ogólnego zebrania, prezes Wydziału Służbowego Stanisław Piotrowski zdał szczegółowe sprawozdanie z zebrań Wydziału, na których rozpatrywano sprawę zabezpieczenia emerytur niższej służby folwarcznej i w imieniu Wydziału, stosownie do jego uchwał, postawił wniosek, by zebranie, tak jak to zrobiono już parę lat temu dla służby wyższej, uznało ubezpieczenie emerytalne służby niższej dla członków Towarzystwa za moralnie obowiązujące.

Po dłuższej dyskusji wniosek ten został jednogłośnie przyjęty i polecono Wydziałowi Służbowemu opracowanie szczegółów zredagowania stosownej odezwy do członków Towarzystwa, rozesłanie jej i zebranie podpisów na odpowiedniemu zobowiązaniu właścicieli majątków, a członków Towarzystwa. O powyższej uchwale Wydział służbowy ma również uwiadomić Towarzystwo Emerytalne Pracowników Prywatnych w Warszawie i ma się z niem porozumieć w sprawie tego zabezpieczenia emerytur niższej służby folwarcznej.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzeń Komisji Rolniczo-Cukrowniczej w Warszawie zdał p. Gustaw Grothus i po krótkiej dyskusji, wywołanej tem sprawozdaniem, wobec tego, że narady komisji nie zostały jeszcze ukończone, postanowiono wstrzymać się ze szczegółowem rozpatrywaniem wyników narad komisji aż do czasu ukończenia tychże narad.

Następnie:

1. Po odczytaniu przez przewodniczącego odezwy Wydziału Społeczno Ekonomicznego C. T. R. postanowiono by Towarzystwo zapisało się na członka Wydziału i uproszono Wincentego Chrzanowskiego, Gustawa Grothusa, Józefa Rulikowskiego i Stanisława Sobieszczańskiego by również zapisali się na członków

Wydziału, bywali na jego zebraniach i brali udział w jego pracy.

2. Po zaproponowaniu przez przewodniczącego na wniosek Stefana Swieżawskiego utworzenia komisji drogowej, która by obmyśliła środek poprawienia naszych dróg, obmyśliła sposób stowrzenia jakiejś dobrej arterji komunikacyjnej dla tej tak upośledzonej pod tym względem okolicy,— postanowiono komisję taką utworzyć i na członków jej wybrano: Edwarda Chrzanowskiego, Seweryna Kielczewskiego, Kazimierza Pohoreckiego, Józefa Rulikowskiego i Stefana Swieżawskiego i polecono jej zająć się tą sprawą z tem jednak zastrzeżeniem, by na ogólnych zebraniach zdawała ona sprawozdanie ze swych narad i by wnioski jej podlegały zatwierdzeniu ogólnego zebrania Towarzystwa.

3. Na propozycję zarządu ze względu na to, że zaległości w opłacaniu składek ogromnie wzrastają, postanowiono stosownie do ustawy, wykreślić z listy członków tych członków Towarzystwa, którzy dłużej niż przez dwa lata nie opłacili składek członkowskich.

Po wyczerpaniu spraw bieżących p. Gustaw Grothus wygłosił odczyt „Opis gospodarstwa w Przeworsku księcia Andrzeja Lubomirskiego.

Ciekawy i doskonale opracowany odczyt, wywołał długą i ożywioną dyskusję.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

KURSY DLA OBSŁUGUJĄCYCH MASZINY ROLNICZE.

W rolnictwie naszym osoby, obsługujące maszyny najczęściej nie posiadają dostatecznych wiadomości o budowie, działaniu i obsłudze powierzonych im pieczy maszyn i w takich warunkach, w razie uszkodzenia, zepsucia maszyny, chcąc naprawić, często jeszcze bardziej ją psują. Aby zaradzić tym brakom, Zarząd Muzeum organizował już w ciągu trzech ubiegłych lat Kursy, poświęcone tej sprawie a pożytek i postępy, jakie osiągnięto, pobudziły Zarząd Muzeum do ponownego zorganizowania kursów w roku bieżącym i w tym celu postanowiono otworzyć dla osób obsługujących maszyny rolnicze na wskurs skrócony, który trwać będzie od d. 12 maja do dnia 6 czerwca r. b. Na kursie tym wykładane będą wiadomości i wskazówki, dotyczące budowy, naprawy i obsługi młocarni, lokomobil, oraz maszyn siewnych, żniwnych, i innych, stosowanych w rolnictwie, oraz o miarach, wagach i rachunkach.

Zamierzony kurs obejmie: 20 godzin poświęconych nauce o miarach, wagach i początkom arytmetyki (wykładający inżynier M. Chorzewski). 24 godziny wiadomościom z mechaniki i fizyki (prof. K. Gnoiński), 14 godziny młocarniom parowym (wykł. inżynier S. Biedrzycki), 16 godzin lokomobilom parowym (wykł. A. Janov.

ski), 8 godzin lokomobilom naftowym, benzynowym i spirytusowym (wykł. inżynier M. Słóarski), 22 godziny składaniu maszyn siewnych, żniwnych i innych (wykł. inżynier T. Iwaszkiewicz), 4 godziny doraźnemu ratownictwu w nieszczęśliwych wypadkach (wykł. Dr. J. Zawadzki), 4 godziny pożarnictwu (wykł. inżynier J. Tuliszkowski), obok pokazów w składach maszyn rolniczych firm warszawskich, dla za-
najomienia słuchaczy kursów ze wszelkimi typami maszyn rolniczych.

Wykłady na kursie odbywać się będą w godzinach rannych i popołudniowych, z przerwami, koniecznymi dla posiłku i wypoczynku. Na kursa przyjmowani będą kandydaci już praktycznie obznajmieni z obsługą młocarn parowych, umiejący czytać, pisać, rachować, co wszystko winni udowodnić odpowiednimi zaświadczeniami administracji majątków, w których pracują. Opłata za kursy, oznaczoną została na rb. 10 od słuchacza i tę wnieść należy przy zapisie, a także przedstawić jaki bądź dowód legitymacji osobistej. Liczbę słuchaczy ograniczono do 50 ze względu na dobro i pożytek wykładów.

Zapisy na kurs i opłatę przyjmuje kancelaria Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 66), w godzinach biurowych od 9-ej rano do 3-ej po południu i od 5-ej do 7-ej wieczorem. Dla ułatwienia słuchaczom pobytu w Warszawie w czasie trwania kursu Zarząd Muzeum przedsięwziął starania o wynalezienie dla nich tanich pomieszczeń i wiadomość o tem udzielona będzie przy zapisie.

Dyrektor Muzeum JÓZEF LESKI.

RACHUNKOWOŚĆ ROLNA

Niezależnie od istniejącego biura rachunkowości rolnej przy C. T. R. istnieje w Warszawie podobne biuro, z identycznym programem, M. Pacoszyńskiego, które rozpoczyna obecnie drugi rok swojej działalności. Biuro to prowadzi rachunkowość kilku większych majątków, a również wykonuje wiele prac dorywczych w majątkach ziemskich, jako to: składanie ksiąg buchalteryjnych, zestawianie bilansów i t. p.

Na uwagę zasługuje fakt, że pomienione biuro, pragnąc przyczynić się do spopularyzowania wiadomości z dziedziny ekonomiki rolnej, organizacji, administracji, rachunkowości taksacji i t. p. wśród większych i mniejszych właścicieli ziemskich zamierza w roku bieżącym wydawać dwutygodnik poświęcony tym zagadnieniom p. t. „RACHMISTRZ GOSPODARCZY“, na który koncesję już otrzymało. Wydawcą i kierownikiem pisma będzie p. M. Pacoszyński autor licznych praw i dziedziny rolnictwa i buchalterji, redaktorem odpowiedzialnym—p. H. W. Gniewecki. Pismo to ma zapewnione współpracownictwo osób wybitnych, pracujących na niwie naukowej.

Mamy nadzieję że pismo wspomniane przyczyni się do rozszerzenia wśród rolników naszych wspomnianych wyżej najbardziej żywotnych nauk, które mimo wielkiego znaczenia, dotąd są traktowane po macoszemu.

ROZMAITOŚCI

KIT DO ODLEWÓW ŻELAZNYCH.

1 cz. smoły czarnej (otrzym. przy destylacji zwykłej smoły), 1 cz. smoły zwykłej topi się w tyglu ciągle mieszając, a w czasie gotowania wrzuca się opilki żelazne, aż otrzyma się masę gęstą, i potem ostudza. Przy użyciu miejsce kitowane ogrzewa się, nakłada kitem i wygładza gorącym żelazem.

SKLEJANIE CZĘŚCI ŻELAZNYCH.

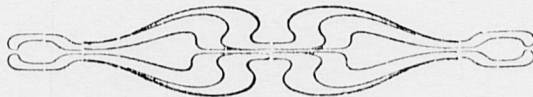
6 części wagowych dobrze zmielonej siarki, takąż ilość bieli ołowianej i 1 cz. boraksu miesza się dokładnie, poczem do mieszaniny dolewa się małemi porcjami stężony Kwas Siarkowy—aż do chwili otrzymania ciasta.

Ciastem tym smarują się powierzchnie części, mających być sklejonymi, poczem części te przykładają się we właściwy sposób, a następnie mocno ściska np. przy pomocy ściskacza. W tem położeniu należy pozostawić części przez 7 dni.

NOWY SPOSÓB ZABEZPIECZANIA ŻELAZA I STALI OD RDZY.

Dotychczas pokrywano przedmioty żelazne i stalowe, aby je zabezpieczyć od rdzy, spowodowanej przez wodę i wpływy atmosferyczne, za pomocą pobielania roztopionym metalem albo też sposobem elektrolitycznym przy pomocy ołowiu i cynku. Ołów, chemicznie czysty, jest dobrym środkiem ochronnym od rdzy. Obecnie przyrządza się sposobem elektrolitycznym powłokę z ołowiu i cynku dla żelaza i stali.

Powłoki takie można robić od 0,0001 do kilku milimetrów grubości, a próby praktyczne wykazały, że w ten sposób stosunkowo cienką warstwą pokryte przedmioty (blacha, drut, i t. d.) nawet tam nie rdziewieją, gdzie niedostateczną była powłoka ołowiana lub cynkowa. Cena tego pokrycia, chroniącego od rdzy, jest niższa, niż cena samego cynkowania.



SPRAWOZDANIE TARGOWE.



HRUBIESZÓW. Uspokojenie rynku — ospale.

Notowano: pszenicę ozimą — 6.00 pszenicę jary 5.15, żyto ozime 4.00 — 4.50
jęczmień 4.50, owies 3. — — — groch — — — — — wazelnny
— — — hreczka — — — — — proso — — — — — bobik 5. — — — — — rzepak zimowy
8.50, — — — letni — — — — — koniczyna czerwona 60.00 — — — — — biała 115.00
tymotka — — — — — wszystkie ceny powyższe za korzec odpowiedniej wagi. — — — — — Pelu-
szka za korzec 6. — — — — — seradella za pud. — — — — — wyka 6. — — — — — lubin 5.50
za korzec, siano za cet. 1.20—1.30, słoma za cet. 60 kop. Kasza pszenna za
worek 5 pud. — — —

Mąka pszenna za worek 5-cio pudowy: 16000 9.95, 1600 9.45, 1600A 8.95
№0—8.55, №1—8.05, №—1A 7.55, №2—7.10, №2A 6.10, №—2A 5.80, №4 4.90

Mąka żytnia razowa za worek 5-cio pudowy rb. 6.25 żytnia pyłkowa rb. 6.75
kasza hreczana za 5-cio pudowy worek rb. 7.80, jaglana za takiż worek rb. 8.00
Makuch lniany za pud rb. 1.00—1.05, rzepakowy—0.75—0.90,

Otręby pszenne za pud —0.75, — — — — — mialkie — — — — — Ziemiaki za korzec
(280f.) — — — — — Mięso za funt: wołowe 13—14 15 k., cielęce 12 13 k., polu-
dwica 20 k., — baranie 10—12 k., słonina 24 k. Masło deserowe za funt 45
—50 k. kuchenne 35—40 k. solone 30 k. Nafta za pud 2.20.

LUBLIN. (notowanie firmy Jan Teodorowicz). Tendencja rynku zbożowego znikoma
Notowano:

Pszenica za 240 f. m.	6.70—6.80	Otręby pszenne za 100 f. 1.80
Żyto za 230 f. s.	4.50—4.70	Makuch rzepak za 120 f. 2.85—3.00
Jęcz.brow. za 200 f.	4.80—5.20	Makuch słon. za 120 f. 4.10—4.20
Owies za 140 f.	2.80—3.00	Wetna za 33 f. 24—25
Rzepak za 210 f.	9.50—9.75	Chmiel za 40 f. 30—42
Szporek za 210 f.	— — —	Ziemiaki za 280 f. 1.15—1.50
Groch za 260 f.	7.00—9.50	Seradella za 40 f. 1.20—1.50
Wyka za 260 f.	6.00—7.00	Konicz.czerw. za 250 f. 15—16
Peluszka za 260 f.	6.50—7.00	Konicz.biał. za 250 f. 30—100
Lubin ziel. za 260 f.	5.00—5.50	Konicz.szw. za 250 f. 50—15
„niebies. za 260 f.	4.50—6.00	Rzepak za 250 f. 50—60
Bobik za 260 f.	5.50—6.00	Tymotka za 180 f. 10—12

Świnie i wieprze za 100 f. z. w. Rb. 11.00—12.50 loco Motyl.

Spiritus za wiadro 40°	surowka 62 kop.	1000
	oczyszczona 72 kop.	Reaktyfikacja
		tendencja rynkowa

WARSZAWA. Notowano pszenicę wyborową 7.05—7.30, żyto 4.90 505, owies 405—415 za korzec.
jęczmień browarny 5.20—5.40 za korzec.
groch 1.07—1.15 za pud.
otręby pszenne 74—78 kop. za pud. przy sprzedaży wagonowej.

PŁOCK Notowano pszenicę 6.70—6.90, żyto 4.00—4.35, owies 2.70—2.90

ZAGŁ. DĄB. Pszenicę — — — żyto 5.20—5.40, owies 3.60—4.00 za korzec.

RYNKI ZAGRANICZNE.

Austria. Obrotów większych nie dokonywano z powodu drożyzny pieniędzy.

Niemcy. Tendencja ospała, ostatnie ceny podążyli ku wyższe.

Rosja. Usposobienie małowolne, dowozy małe. W portach czarnomorskich nieco ożywiło się zapotrzebowanie na pszenicę dla wywozu za granicę.

MASŁO

Warszawa. (Tow. Mlecz.) Notowano za 1 funt. deserowe 51—53 k., bryłowe 50—52, solone I 44—46, solone II 38—40 kop.

NAWOZY POMOCNICZE.

Oferty domu handlowego A. Michalski w Chełmie.

Loco Chełm, w pełnych ładunkach wagonowych:

Superfosfat zagraniczny — kop. za 1% kw. fosfor. rozpuszczalnego w wodzie.

Żużle Thomasa po kop. — za 1% kw. fosfor. rozpuszczalnego w cytrynianie amonowym.

Kainit mielony —rb. — za worek.

40% sole potasowe —rb. — za worek.

Saletra chilijska. —rb. — za 100 ft.

Ceny rozumieją się za gotówkę.

Redaktor i wydawca BOHDAN JANISZEWSKI.

DRUKARNIA B. KIESEWETTER W HRUBIESZOWIE.

Biuro Budowlane i Kanalizacyjne

„ARCHITEKT”

właściciel H. Lucht.

Lublin, Krakowskie Przedmieście 80 telefon 121

R—k bieżący w Lub. Oddz. Banku Handl. w Warszawie, wykonywa: wszelkie roboty budowlane i kanalizacyjne.

BIURO MELJORACJI ROLNYCH
HENRYKA WODNICKIEGO

LUBLIN CZECHOWSKA № 18. TELEFON № 393.

Referencje poważne. Ceny umiarkowane.

Wykonywa wszelkie prace w zakres meljoracji wchodzące, tak planowe, jak i ziemne:

Drenowanie pól. Nawadnianie i odwadnianie łąk. Regulacja rzek. Gospodarstwa rybne. Osuszanie błot. Torowisk i budynków. Budowa filtrów, osadników dla zakładów przemysłowych, oraz dróg bitych i kolejek podjazdowych.

Z A W I A D O M I E N I E

W sezonie wiosennym 1913 r. stanowiąc będą w Tuczapach następujące ogiery stada J. Chrzanowskiego:

1) „Brawo” rasy Bułońskiej, kasztan, lat 5. Nagrodzony srebrnym medalem na wystawie 1910 w Warszawie, w dziale koni roboczych.

Cena stanówki za 3 skoki rs. 7 kop. 50 i 50 kop. na stajnię.

2) „Siłacz” rasy Belgijskiej, gniady, lat 5. Premiowany dwukrotnie na pokazach w Garwolinie w 1909 i 1910 r. w dziale koni roboczych.

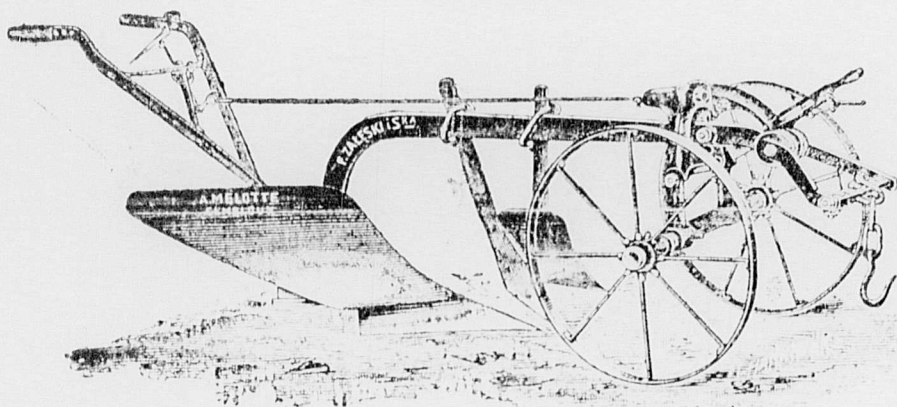
Cena stanówki za 3 skoki rs. 5 i 50 na stajnię.

Uprasza się o wczesne zamówienia z wyszczególnieniem ilości klaczy.

Ogiery są do obejrzenia w każdej chwili w Tuczapach. Informacyi udziela osobiście, lub listownie Administrator Majątku Tuczały (przez Tyszowce — gub. lubelska).

DZIŚ BEZ KONKURENCJI PŁUGI-SAMOCHODY.

Jednoskibowe, obracalne dwu i wieloskibowe, kultywatory sprężynowe
BELGIJSKIEJ FABR. A. MÉLOTTE w GEMBLoux.



Wyłącznie przedstawiciele
F. ZAŁĘSKI I S-ka
WARSZAWA. Al. Jerozolimskie 65.

MAJĄTKÓW

rozmaitej wielkości dla swej licznej i zaufanej klienteli poszukuję.
Posiadam rutynę, długoletnie doświadczenie, jak również rozległe sto-
sunki w sferach ziemiańskich. Tranzakcje przeprowadzam solidnie i
skutecznie.

Warszawa, Sadowa 6, Peretz Marjampol.

DOBRA HONIATYCZE

Poszukują 30 korcy łubinu niebieskiego do
siewu. Zgłoszenia proszę przesłać do Honia-
tycz, poczta Tyszowce.

Honorarja autorskie regulujemy kwartalnie.--Rękopisów nie zwracamy.-